Nr. 6. Rok VIII.

Wychodzi raz na miesiąc w objętości 1 arkusza.
Prenumerata wraz z przesyłką wynosi:
W Państwie Austryackiem: rocznie 6 koron, półrocznie 3 kor.
W Rossyi: rocznie 3 rs., półrocznie 1 rs. 50 kp
W W. Ks. Poznańskiem i w Niemczech: rocznie 6 marek, półrocznie 3 marki.
W innych krajach: rocz. 8 franków półrocz. 4 franki.
Członkowie Towarzystwa otrzymują czasopismo bezpłatnie.

Redakcya i Administracya „HODOWCY DROBIU" we Lwowie ul. Kochanowskiego l. 33.
Należytość przesyłać najdogodniej za przekazem pocztowym pod adresem Kraj. Towarzystwa chowu drobiu, Lwów, ul. Kochanowskiego l. 33.
Inseraty zamieszcza się za opłatą wedle umowy, — co do drobnych ogłoszeń patrz nagłówek tychże.
Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.
Numer jeden kosztuje w miejscu 50 h.



CZASOPISMO POŚWIĘCONE HODOWLI, ZAPOBIEGANIU I LECZENIU CHORÓB DROBIU, GOŁĘBI, PTACTWA OZDOBNEGO I SPIEWAJĄCEGO, KRÓLIKÓW I INNYCH MNIEJSZYCH ZWIERZĄT DOMOWYCH.

ORGAN KRAJOWEGO TOWARZYSTWA CHOWU DROBIU, GOŁĘBI I KRÓLIKÓW.
Redaktor: Prof. Dr. STANISŁAW FIBICH.

Lwów, dnia 1. czerwca 1907 r.

CHÓW GOŁĘBI

SKREŚLIŁ
EUGENIUSZ ADOLF SAS TERLECKI
LEKARZ WETERYNARYJNY.

(Ciąg dalszy).

Część szczegółowa.

Gołębie zbytkowe.

II. Gołębie odznaczające się właściwym sobie kształtem.

Jedenasta grupa.

I. Długodzióbe pląsacze (latawce), Cal. gyratrix, The long faced Tumblers, Common and Flying T., Le Pig. tomblaire, Langschnäblige oder Langstirn-Tümmler.

Trudno jest przedstawić charakterystyczny rysopis tej grupy pląsaczy, albowiem mało jest u niej właściwych a przytem wybitnych, że tak powiem, wyróżniających się cech.

Głowa wąska o płaskiem czole, dziób długi wyprostowany a całe ciało zgrabne wysmukłe. Barwa upierzenia wybitna, a rysunki zabarwienia rozmaite. Znajdujemy tutaj białoloty, oraz barwnoloty, także białoogoniaste, dalej rysunek sroczy, podbródki, rozmaitego rodzaju pstre pląsacze (szeki).

I. Gołąb latawiec (pląsacz) białoloty z podbródkiem, czyli podbródek brunszwicki — *The long faced Beard Tumbler — das Weisschlag-Bärtchen, deutsches oder Braunschweiger Bärtchen.* (Fig. 13.). Gołąb ten najwięcej hodowany w Brunszwiku, w okolicy Magdburgu i Halberstadt, jest wielkości polowca, posiada wysmukły kształt, wyprostowaną postawę, oraz żywy temperament.

Głowa długa gładka (bez czuba), przytem płaska i bardzo wąska, potylica ostro od karku odgraniczona kończasta. Czoło i dziób powinne o ile możności jednostajną prostą linię tworzyć.

Dziób prosty bardzo długi cienki, barwy cielistej, brodawki nosowe wydłużone płaskie. Oczy duże, perłowe, otoczone wąziutkim żywo czerwonym pierścieniem.

Tuż pod dzióbem znajduje się regularna biała ostro odgraniczona plamka, sięgająca po obu stronach aż do linii przeprowadzonej pionowo od kątów dzióba. Ten rysunek zowiemy podbródkiem, w każdym razie koniec takiego podbródka nie powinien ani za blisko sięgać ani też za daleko do ócz. Ku dołowi tworzy podbródek piękny lekki łuk.

Szyja średnio długa, lekko zgięta ku tyłowi jest w górnej części bardzo wąska. Pierś nieco wystająca

dość szeroka, wypukła. Grzbiet równy opada ku tyłowi.

Skrzydła długie, ściśle do ciała przylegające, krzyżują się ponad ogonem. Lotki białe. Regułą jest, aby pierwsze ośm (8) lotek w obu skrzydłach były białe, dopuszczalny jest stosunek 7 do 7, 7:8 i 9:9 egzemplarzy o mniej niż siedmiu białych lotkach wyklucza się z hodowli. Więcej niż 9 lotek białych nie napotyka się u tych gołębi, raczej mniej niż siedm.



Fig. 13. Podbródek brunszwicki.

Muszę tutaj zwrócić uwagę, że nie rzadko zdarza się, że u tej rasy piękne i pod każdym względem prawidłowo zbudowane i znaczone osobniki rodzą wadliwe potomstwo. Dlatego też przy premiowaniu szczególnie baczyć należy na intenzywność barwy, prawidłowość rysunku, na długie płaskie czoło, długi odpowiedniej barwy dziób, oraz na jasne oko i dobrą postawę, i takie to egzemplarze premiować nawet gdyby liczba białych lotek była trochę za małą lub za dużą. Podbródki brunszwickie napotykamy prawie we wszystkich głównych barwach oraz ich odcieniach.

Mamy niebieskie, ciemne i jasne. Wielką wadą jest biały brzuch jakoteż podogonie (piórka w okolicy steku), natomiast jasne lub niekiedy białe nadogonie (siodełko) nie jest wadą.

Czarne rzadko napotykane, mają czasami białe siodełko, co jest wielką wadą i takie osobniki należy usunąć od hodowli, dopuszczalne natomiast chociaż nie lubiane są białe piórka koło odbytnicy.

Czerwonych i żółtych w ścisłem słowa znaczeniu nie napotykamy, tylko z domieszką płowego odcienia a mianowicie: czerwono- i żółto-płowe zazwyczaj z czerwonymi względnie z żółtymi wiązaniami. Dalej mamy myszato- i mleczno-płowe oraz łuskowane i nakrapiane w rozmaitych kolorach.

Gołąb ten lata gromadnie, przytem bardzo świetnie i wytrwale, koziołkować jemu nie wolno.

2. Latawiec (pląsacz) hanowerski — *The long faced Tumbler — Hannoverscher-Weisschlag Tümmler.* (Fig. 14.). Jest nieco większy od polowca (gołębia polnego) a długość jego od końca dzióba do ogona wynosi 30 *cm*. Kształtu wysmukłego, posiada nogi wysokie, a czoło cokolwiek wyższe jak poprzednio opisany podbródek brunszwicki. Zresztą cała budowa zbliżoną jest bardzo do poprzedniego latawca. Dziób $2^1/_2$ *cm* długi jest w nasadzie trochę grubszy, a cały nieco jaśniejszy, tworząc przytem prawie prostą linię.

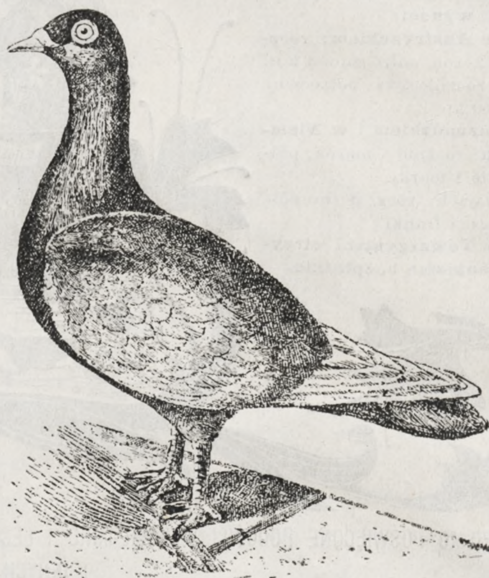


Fig. 14. Latawiec hanowerski.

Na końcu górnego dzióba jest ciemna plamka, która przez niektórych hanowerskich hodowców jak Richter i i. uważaną bywa za nieodzowną cechę tej rasy, a szczególnie u czarnych osobników, u których całkiem jasny dziób uważany bywa za wadę. Jestto poniekąd nieuzasadnione żądanie i twierdzenie, ponieważ przeciwnie u innych ras podobny dziób jest bardzo ceniony (Prütz).

Duże perłowe oczy o bardzo szerokiej źrenicy (t. zw. rybie oczy), otoczone są białą lub jasno-żółtą obwódką, w tym wypadką zowią się białe oczy. Są także osobniki z błyszczącemi (ognistemi) ciemnoczerwonemi oczyma i takimże pierścieniem ocznym: oczy czerwone. Prütz uważa te ostatnie za mniej rasowe.

Pierś czerwona, silnia, grzbiet w barkach szeroki, ku ogonowi nieco opadający. Skrzydła przylegają ściśle do ciała i leżą na ogonie nie krzyżując się wzajemnie. Końce lotek dotykają prawie końca ogona. Brzuch dość szeroki trochę wydłużony. Odnóża wysokie gładkie.

Zabarwienie odnosi się do całego ciała z wyjątkiem wielkich lotek białych, których liczba powinna wynosić po 8 w każdym skrzydle, dopuszczalne są i po 9 a nawet i po 7. Nawet nierówną liczbę jak 8:7 nie należy uważać za wielką wadę hodowlaną, jeżeli dany osobnik co do ogólnego kształtu i ubarwienia niepozostawia nic do życzenia.

Znane są osobniki czarne, brunatne (czekoladowe), niebieskie z czarnemi i żółtopłowe z żółtemi wiązaniami, wreszcie białe nie-

kiedy z muszlowatym czubkiem, ostatnie najmniej lubiane Ogólna barwa upierzenia powinna być jednostajną i wybitną a napotykane dość często białe podogonie, nie zalicza się do wad. Dürigen i Hr. Sumiński wspominają także o czarnych i niebieskich egzemplarzach, u których barwny ogon i małe lotki są biało nakrapiane, popstrzone.

Latawiec hanowerski należy do pląsaczy górnolotnych a mianowicie do t. zw. gołębi sokołów czyli obłoczników. Niemcy zowią go *Soloflieger*, ponieważ nie lata gromadnie tylko że tak powiem na osobnika. Wzbija się w szerokich okrążeniach bardzo wysoko do góry, nieraz tak wysoko, iż go trudno dojrzeć. Przy sprzyjającej pięknej pogodzie lata w tej wysokości czasami 6-7 godzin a z dołu oglądając lot jego, wydaje się nam że przez dłuższy czas nieruchomo utrzymuje się w powietrzu. Koziołkować nie powinien wcale. Baczyć szczególnie należy na młodzież, aby się nie przyzwyczajała do lotów gromadnych, w tym celu powinno się je w czasie, kiedy inne gołębie nie latają, z gołębnika wypuszczać i to pojedynczo, aby powoli przyzwyczaiły się do samotnego i wytrwałego lotu. (C. d. n.).



Chów kaczek.

(Ciąg dalszy).

Kaczki ajlesburskie, hodowane są od dawna w Anglii, szczególniej zaś, na bardzo wielką skalę, w miasteczku Aylesbury nad Tamizą i jego sąsiedniej okolicy. Odmiana tych kaczek jest zresztą bardzo rozpowszechniona we wszystkich prawie miejscowościach świata, a chociaż ostatnio, wskutek pojawienia się Pekingów, była przez jakiś czas na kontynencie mniej niż poprzednio ceniona, to jednak obecnie staje się znowu coraz więcej poszukiwana.

Kaczki z Aylesbury należą bezwarunkowo do rzędu najużyteczniejszych ptaków swego gatunku: są wielkie, mięsne, znoszą 60—100 jaj w roku, o wadze 75—90 gramów; okazy importowane, aklimatyzują się z łatwością, a sztuki młode rosną i dojrzewają szybko.

Upierzenie kaczek ajlesburskich jest czysto białe; najmniejsze piórko innej barwy jest oznaką nieczystej hodowli i obniża wielce wartość odnośnej sztuki. Dziób ich powinien być różowy — jak paznokieć u paluszka pięknej pani — (według wymogów angielskich hodowców), tak też wygląda on zawsze u kaczek tej odmiany, hodowanych w Aylesbury i tegoż sąsiedztwie. Tam bowiem znajdują się wody, w których łożyskach i na brzegach jest podostatkiem piasku i drobnego żwiru, co ma wielkie znaczenie dla utrzymania i zachowania tego koloru dzióba. Poza obrębem doliny ajlesburskiej spotyka się już często te kaczki o dzióbach żółtych, stanowiących u odmiany powyższej wielką wadę pod względem piękności.

W okolicach tych, gdzie w lecie panują wielkie upały, tolerują jednak Aylesbury z żółtymi dzióbami, gdyż różowa ich barwa żółknieje pod wpływem działania gorących promieni słonecznych, tak że tylko tam, gdzie kaczki ajlesburskie mogą w porze gorącej przebywać w miejscach ocienionych i sadach lub laskach zdala od brudnej, szlamowatej wody, zachowują one nieskażoną barwę swych dzióbów.

Aylesbury zupełnie poprawne, a tylko z żółtymi dzióbami hodują w wielu miejscowościach w Ameryce północnej, w ogromnym zaś zakładzie gospodarsko-hodowlanym na Węgrzech w Csendlak, własność hr. Battyany'ego, hodują wyłącznie kaczki aylesburskie o dzióbach jasno-żółtych. (Fig. 15.).

Jak z ryciny widzimy, to co do postawy ciała podobne są kaczki ajlesburskie do domowych, jedynie są oczywiście większe i mają piękniej wygiętą szyję.

Kaczor jest większy od samicy i ma w ogonie dwa do góry zakręcone piórka.

Przeciętne sztuki hodowlane ważą średnio $2^3/_4$ — $3^1/_4$ kilogr.; kaczory dochodzą do 4 kilogr. wagi.

Okazy wystawowe ważą często do $5^1/_2$ kilogr. Do należytego i pomyślnego rozwoju Aylesburów niezbędną jest woda, a stwierdzono, iż udają się one lepiej, mając dostęp

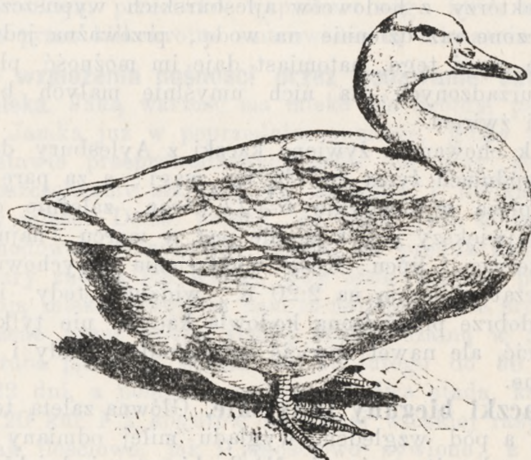


Fig 15. Kaczka Aylesbury.

na wody bieżące, aniżeli przebywając na stawach; te o dnach twardych, żwirowatych mają jednak wyższość nad rzekami o wodzie brudnej i szlamowatej.

Tylko sztuki przeznaczone do sprzedaży na konsumcyę przed grubem opierzeniem się nie powinny być puszczane na wodę.

Aylesbury z marcowego lęgu rozpoczynają się nieść zazwyczaj już w grudniu, a napewno od stycznia. Z tego powodu wskazanem jest wielce używać do wylęgania jaja wczesne, w celu otrzymania jak najwcześniejszych kacząt. Jaja kaczek tej odmiany są pod względem barwy bardzo rozmaite, niektóre bowiem są białe, inne kremowo-białe, a nawet zielone, i to przy jednakowym sposobie żywienia i chowania tych kaczek — zjawisko to jest zresztą pospolite u wszystkich domowych kaczek.

Dr. Baldamus, z którego dzieła opis Ajlesburów czerpiemy, mniema, iż kolor jaj zależy od mniejszego lub większego skarmiania kaczek zieleniną oraz od tego czy mają lub też nie dostęp do wody. i popiera swe przypuszczenie tą okolicznością, iż jaja kaczek dzikich nie wykazują nigdy tak rażących różnic pod względem swej barwy.

Skoro jesteśmy przy opisie kaczek ajlesburskich nie od rzeczy będzie poświęcić kilka słów ich hodowli w samem Aylesbury.

Chów tych kaczek w Aylesbury i okolicy spoczywa przeważnie w rękach chałupników i małych dzierżawców rolnych, ciągnących z niego poważne zyski.

W domach tych hodowców mieszczą się kaczki w porze lęgowej we wszystkich ubikacyach, począwszy od kuchni aż do sypialni.

Więksi hodowcy rozpoczynają skupować w okolicy jaja wylęgowe już w grudniu, a dostawę ich mają oni zazwyczaj zakontraktowaną aż do maja. Tuzin jaj wylęgowych w grudniu kosztuje tam średnio licząc na naszą monetę około 13 koron; cena ta spada w późniejszej porze i dochodzi w maju do 2 koron za 12 jaj.

Jaja wylęgowe podkładają tamże kurom do wysiadywania, a u niektórych właścicieli jest nieraz 100—150 nasiadek równocześnie czynnych.

*

Nasiadki usuwa się raz dziennie z gniazd i karmi; dostawę ich, podobnie jak i co do jaj wylęgowych kontraktują sobie hodowcy z góry. Cena jednej takiej kwoki wynosi zazwyczaj około 4 koron.

Po wylężeniu oddają jednej kwoce 50, a nieraz i więcej kacząt do wodzenia; te zaś karmią dziennie 3 razy w równych odstępach czasu. Początkowo dostają kaczęta jaja, gotowany ryż i chleb; jaja i ryż sieka się drobniutko i dobrze razem miesza, później dodaje się do tej karmy skwarków łojowych i mąkę jęczmienną, zarabiając to wszystko wodą w której wygotowano skwarki, na gęstą masę, a nadto dodaje się im raz dziennie jęczmień lub kukurydzę.

Niektórzy z hodowców ajlesburskich wypuszczają kaczęta tuczone raz dziennie na wodę, przeważna jednak ich część nie czyni tego, natomiast daje im możność pluskania się w urządzonych dla nich umyślnie małych basenach z wodą i żwirem.

Tak chowane i żywione kaczki z Aylesbury dochodzą po 6 tygodniach życia do $1^1/_2$ kg. wagi, a za parę takich kurcząt płacą w Londynie 6—22 koron, zależnie od pory roku. Największy popyt na nie jest w marcu, najmniejszy zaś w czerwcu i lipcu. Koszt wyżywienia i wychowu takiej pary kacząt obliczają na 2·20 K, widzimy tedy, iż umiejętna i dobrze prowadzona hodowla kaczek nie tylko może się opłacić, ale nawet sowicie wynagradza trudy i wkłady poniesione.

Kaczki biegуny indyjskie. Główną zaletą tej pożytecznej, a pod względem wyglądu miłej odmiany kaczek jest jej znakomita nośność. Młode biegуny indyjskie rozpoczynają się nieść w siódmym lub szóstym, a niekiedy nawet w piątym miesiącu życia i znoszą z bardzo małemi przerwami 140—200 jaj, o przeciętnej wadze 70 gramów; pod względem nośności przewyższają zatem najlepsze rasy kur. Kaczka powyższej odmiany, którаby zniosła tylko 100 jaj w jednym roku, uchodzi za bardzo lichą i nieproduktywną sztukę.

Jedyną, względnie ujemną stroną biegunów indyjskich jest ich mały ciężar ciała, dochodzą one bowiem najwyżej $2—2^1/_2$ *kg* wagi, a młode 8—10 tygodniowe kaczęta ważą po utuczeniu co najwięcej $1^1/_2$ *kg*.

Kaczki powyższe są natomiast niezwykle ruchliwe — czemu też zawdzięczają nazwę biegunów — i z wielką skrzętnością wyszukują sobie same karmę, tak że koszta ich wyżywienia są tylko nieznaczne, wszędzie tam, gdzie mają one do dyspozycyi dość obszerne okólniki i dostęp do wody

To, że nie są tak duże jak inne szlachetne odmiany, ma przecież tę dobrą stronę, iż jako sztuki mniejsze i co za tem idzie — tańsze, mogą być na targach łatwiej zbywane, jako dostępniejsze tym osobom, które z jakichkolwiek powodów nie chcą wydać większej kwoty na zakupno cięższych i większych, lecz tem samem i znacznie droższych Pekingów, Aylesburów i t. p.

Postawa biegunów indyjskich (fig. 16.) jest wysoka i jeszcze bardziej wyprostowana aniżeli u kaczek pekińskich; mają one ruchy szybkie, a chód ich jest pewny i wcale niepodobny do chwiejnego i niezgrabnego chodu kaczek innych odmian. Głowę mają biegуny indyjskie wąską i długą; szyja ich jest również długa, a grzbiet spadzisty; barwa ich upierzenia (gęstego i silnie przylegającego) jest przeważnie sarnio-biała, zdarzają się jednak sztuki brunatno-białe, a nawet czarne; niedawno zaś wytworzono stałą, całkiem białą odmianę biegunów.

U dwubarwnych biegunów indyjskich uchodzi za główny kolor upierzenia barwa biała, ciemna zaś (sarnia, względnie brunatna barwa) jest kolorem znaczącym, który w rzeczywistości, jako przeważający w ich upierzeniu powinien być właściwie uważany za główną barwę. U takich dwubarwnych biegunów wierzch głowy i maski na policzkach, które są koloru ciemnego (u kaczorów prawie brunatno-czarne) oddziela od siebie biała smuga podłużna, wkraczająca od szyi (białej) pomiędzy wierzch głowy i policzki, aż ponad oczy, okalając niekiedy te ostatnie wąskim, białym pierścieniem; poza oczyma barwa ciemna głowy i policzków spływa się,

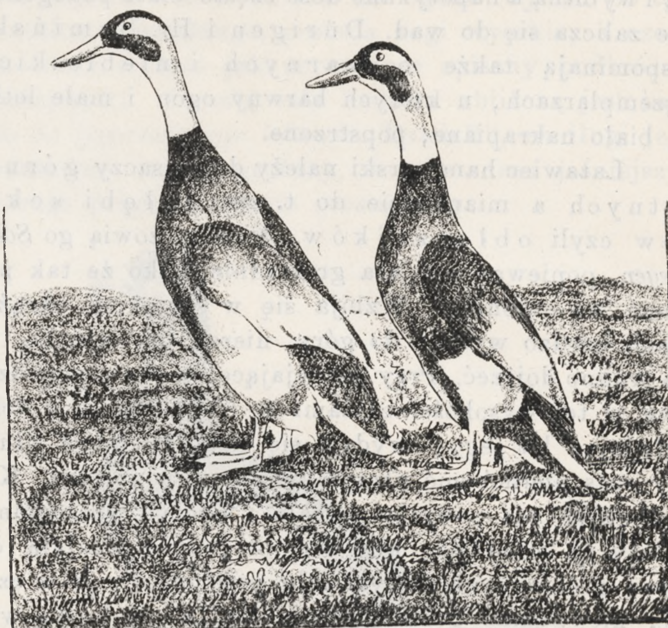


Fig. 16. Kaczki biegуny indyjskie. (Według Prus Kobierskiego).

nie dochodzi jednakowoż do nasady dzióba, lecz jest od niego odgraniczona pasmem białem około 3 *cm* szerokiem.

Szyja jest biała, w dolnej części koloru ciemnego (sarniego lub brunatnego), od partyi białej wyraźnie odgraniczonego; tego samego koloru jest pierś, grzbiet, barki, pokrywy skrzydeł i ogon, (kuper jest u kaczorów zazwyczaj ciemniejszy, a nawet czarny); dolny brzeg pokryw skrzydłowych, w przedłużeniu białych lotek jest biały; brzuch również biały, a partye poza udami brunatnawe lub brunatne.

Brunatne lub niebieskie pióra w lotkach, białe zaś pióra w pokrywach skrzydeł, dalej poziomy układ ciała, krótki i krępy kadłub, krótka, gruba lub wygięta szyja, w końcu ogon zadarty ku górze — jak u Pekingów — stanowią wielkie wady pod względem piękności i wykluczają okazy mające jeden z powyższych braków od premiowania na wystawach.

Białe bieguny indyjskie mają upierzenie czysto białe, bez żadnych ciemniejszych odznak, muszą one być pod względem postawy zupełnie podobne do typowych okazów dwubarwnych, co obecnie jednak jeszcze nie często się spotyka, gdyż wiele z pośród tych białych biegunów jest produktem krzyżowania z kaczkami białemi innych odmian. Prawdziwe, białe bieguny indyjskie zostały wytworzone drogą doboru przez szereg pokoleń, rozpłodników mniej wyraziście ciemno znaczonych, aż wreszcie rysunek ciemny ich upierzenia udało się zupełnie usunąć.

Kaczki bieguny indyjskie mają nogi dość długie, również skrzydła ich są długie i wąskie. Dziób młodych ptaków, który jest żółty, pokrywają z wiekiem liczne plamki zielone, tak, że ten wreszcie staje się zupełnie zielonym. Nogi biegunów są lśniąco-żółte.

Kaczki szwedzkie stanowią piękną odmianę, odznaczającą się dobrą nośnością, wczesnem dojrzewaniem, smacznem mięsem i łatwością opasu. Mimo tych zalet, co do których podają jednak niektórzy sprawozdawcy zbyt przesadne wieści, nie są owe kaczki wcale bardzo rozpowszechnione. Nadmienić też wypada, że zalety ich nie zostały jeszcze dostatecznie stwierdzone, ażeby chów kaczek szwedzkich zasługiwał na szczególne polecenie. Jeszcze przed niewielu laty były one dość rozpowszechnione w krajach niemieckich, obecnie jednak wskutek pojawienia się Pekingów, hodowla ich została prawie całkowicie zaniechana.

Pod względem wzrostu i ogólnego wyglądu podobne są te kaczki (Fig. 17.) do pospolitych dużych kaczek domowych, różnią się zaś od nich zasadniczo tylko barwą upierzenia i tak pióra górnej części ciała są jednostajnie szaroniebieskie, zaś na piersi, brzuchu i tylnej części ciała są one



Fig. 17. Kaczka szwedzka. (Według B. Dürigena).

srebrzysto-szare; szyja, przednia strona szyi i górna partya piersi jest biała; dziób oliwkowo-zielony jest opatrzony czarnym paznogciem; nogi żółtawo-pomarańczowe. Waga wyrośniętych sztuk ma dochodzić $3^{1}/_{2}$ — 4 kilogramów.

Kaczka Cayuga pochodzi z Ameryki północnej i ma nazwę od jednego z jezior w stanie nowojorskim. Co do wielkości, kształtów i postawy podobna jest kaczka Cayuga (fig. 18.) do odmiany kaczek Rouen; barwa pierza jest zielono-

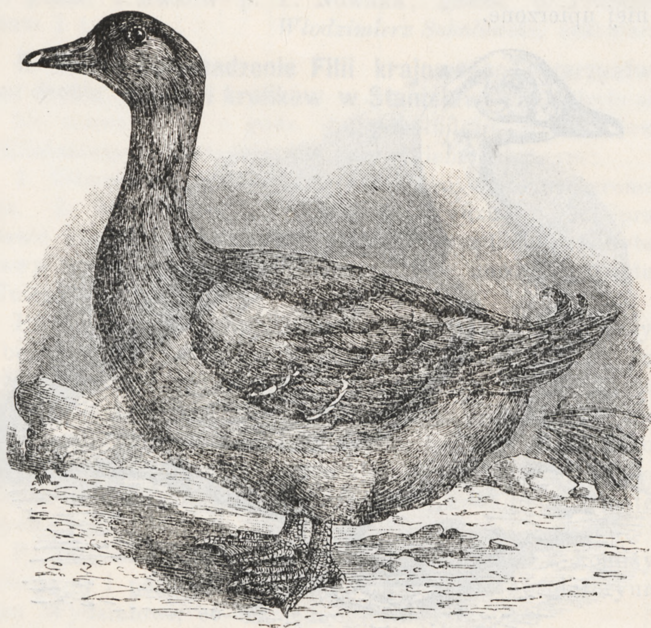


Fig. 18. Kaczka Cayuga. (Według Baldmusa).

czarna, z metalicznym połyskiem szmaragdowym, dziób jest niebiesko-czarny, lub ciemny, koloru rogowego, nogi brunatne lub szaro-łupkowe.

Odmiana powyższa, należąca do użytkowych, skrzyżowana z kaczkami Peking daje potomstwo, mające znakomite mięso, smakiem najbardziej zbliżone do mięsa kaczek dzikich. W Europie jest ona jednak bardzo mało rozpowszechniona, a napotyka się ją liczniej jedynie w Anglii.

Jedną z głównych przyczyn, wpływających ujemnie na szersze rozpowszechnienie kaczek Cayuga jest zapewne ciemna barwa ich skóry, która odstrasza od nich kupujących, nieprzyzwyczajonych do drobiu o tego rodzaju wyglądzie.

Kaczki szmaragdowe, nazywane też kaczkami **z Labradoru,** (fig. 19.) należą raczej do odmian ozdobnych, aniżeli do użytkowych. Z tego powodu ograniczymy się tylko na wzmiance, iż jedni wywodzą jej pochodzenie z Indyi wschodnich, drudzy zaś z Brazylii i prawdopodobnie słuszność jest po stronie, utrzymujących, że są one mniej-

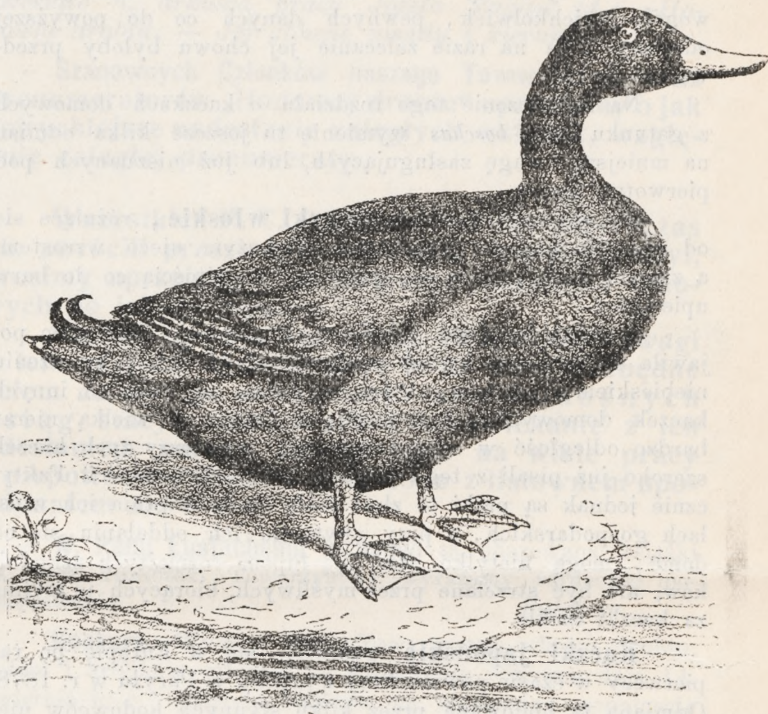


Fig. 19. Kaczka szmaragdowa. (Według P. Mégnin'a).

szą odmianą kaczki Cayuga, wyprodukowaną przez angielskich hodowców, którzy u niej cenią jedynie jak najdrobniejsze kształty i hodują ją w kierunku uzyskania z niej prawdziwie miniaturowej kaczki. Kaczki szmaragdowe niosą się i wywodzą młode dość dobrze i mają mięso smaczne; okazy hodowane w Niemczech dochodzą wagi 2 – $2^{1}/_{4}$ *kg*, w Anglii zaś są one daleko mniejsze.

Dziób i nogi kaczki szmaragdowej są czysto czarne (według innych oliwkowo-zielone), a tej samej barwy (czarnej) jest ich upierzenie, odznaczające się prześlicznym szmaragdowo-zielonym, metalicznie lśniącym połyskiem i błyszczącem ciemno-zielonem lustrem skrzydeł.

U starszych, kilkuletnich kaczek szmaragdowych występują na piórach plamy białe, a czasem nawet kaczki te stają się z wiekiem całkiem białe i tylko lustro skrzydeł zachowuje swą zieloną barwę.

Kaczki Orpingtony. O tej odmianie kaczek czytamy w *Dobrej gospodyni* z r. 1906 następujące słowa:

Najświeższą nowość z dziedziny hodowli kaczek przynosi nam Anglia, ta przodownica w hodowli wszelkich zwierząt gospodarczych; wytworzył ją ten sam hodowca Wiliam Cook z Orpington — House, który wyprodukował słynną rasę kur Orpingtonów. Kaczka Orpington jest średnio ciężka; kaczor dochodzi 6 — $8^{1}/_{2}$ funtów polskich, kaczka waży 6 – $7^{1}/_{2}$ funtów.

Według tygodnika angielskiego, zajmującego się sprawami chowu drobiu *Teatherer world* (Świat pierzasty) kaczka

ta ma długą płaską głowę i nie ma zbyt ciężkiej, niezgrabnej postawy, jest bardzo nośna i tuczy się łatwo.

Dziób ma długi, ku końcowi zwężony, barwy brunatnej lub żółtej; u kaczki ciemniejszy niż u kaczora. Oczy ciemne, wysoko osadzone, szyja średnio długa i niezbyt gruba, korpus długi, a niezbyt szeroki, pierś pełna, postawa wyższa niż u odmiany rueńskiej, ale nie tak wysoka jak u Pekingów.

Grzbiet długi niezbyt szeroki, skrzydła zwarte, ogon prosty, równoległy z grzbietem, kaczor ma zwykle piórka zakręcone w ogonie. Lotki są pomarańczowo-żółte, pióra przylegające; ubarwienie całego ciała oprócz lotek jaśniejsze, przechodzi w kolor skóry wyprawionej. Głowa u kaczora ciemniejsza niż reszta ciała: za wadę uchodzą obwódki niebieskie, oraz białe pióra w ogonie i w skrzydłach.

Ze swej strony dodać musimy, iż brak nam jeszcze wogóle jakichkolwiek, pewnych danych co do powyższej odmiany i że na razie zalecanie jej chowu byłoby przedwczesnem.

Na zakończenie tego rozdziału o kaczkach domowych z gatunku *Anas boschas* wymienię tu jeszcze kilka odmian na mniejszą uwagę zasługujących, lub już nieznanych pod pierwotną nazwą.

Do pierwszych należą **kaczki włoskie**, różniące się od naszych kaczek pospolitych większym nieco wzrostem, a zresztą odznaczające się podobną rozmaitością co do barw upierzania.

Kaczki latające *(Hochbrut-Flugenten)*. Niedawno pojawiła się odmiana kaczek wielkości krzyżówki, o upierzeniu niebieskiem i czarnem, która wyróżnia się tem od innych kaczek domowych, iż wylatuje z domu na wielką nieraz bardzo odległość w celu żorowania. Amatorzy tych kaczek szeroko już pisali z tego powodu o ich użyteczności. Faktycznie jednak są ptaki te zbyt małe do hodowania ich w celach gospodarskich, a przy zbytniem ich oddalaniu się od domu, mogą nietylko stać się łupem rozmaitych szkodników, ale być strzelane przez myśliwych, biorących je mylnie za kaczki dzikie.

Kaczki japońskie pojawiły się w Europie po raz pierwszy w czasie powszechnej wystawy w Paryżu w r. 1878. Odmiana ta hodowana przez kilku słynnych hodowców niemieckich, między innymi przez dr. Baldamusa, znikła już jednak całkowicie z Europy, głównie wskutek wojny wypowiedzianej jej przez prasę fachową; uważano ją bowiem za zwykłe mieszańce kaczek pekińskich i rueńskich.

Kaczki japońskie miały upierzenie podobne do kaczek Rouen, tylko nieco jaśniejsze, postawę zaś miały jeszcze bardziej wyprostowaną od Pekingów, miały one też cieńszą szyję od tych ostatnich i węższą głowę. Dr. Baldamus utrzymuje, iż kaczki japońskie stanowią prawdziwie oddzielną i stałą odmianę, i że one oraz kaczki pekińskie pochodzą niezawodnie od wspólnego pnia azyatyckiego, mianowicie od kaczki pingwińskiej.

Kaczka karzełek jest niczem innem jak małą białą karłowatą kaczką domową, nie większą od cyranki, prawdziwą miniaturą kaczki, o śnieżno białem upierzeniu; dziób i nogi ma żółto-pomarańczowe i należy ona do odmian wyłącznie ozdobnych.

Kaczka czubata, zwana dawniej kaczką polską czubatą, odznacza się czubem osadzonym na głowie, a utworzonym z piór puchowych, pokrywających całą głowę.

Kaczki domowe nienależące do gatunku A. Boschas.

Kaczka piżmowa zwaną turecką *(Cairina moschata)*. Nie wiadomo czemu właściwie nazywają tę kaczkę tu-recką, gdyż stwierdzonem jest, iż nie z Turcyi pochodzi, przebywa bowiem dziko, od niepamiętnych czasów w Brazylii, gdzie kaczki piżmowe znaleźć nadto można w stanie oswojonym we wszystkich miastach i osadach i gdzie przez długi czas były one jedynemi kaczkami domowemi.

Mięso młodych kaczek tego gatunku jest bardzo smaczne, należy jedynie celem usunięcia właściwej mu woni — niepodobnej zresztą do zapachu piżma — odciąć jak najprędzej sztukom zabitym głowę i usunąć kuper, w którym znajdują się gruczoły, wydzielające ów charakterystyczny zapach.

Brehm twierdzi, że kaczce piżmowej brak wszelkich zalet gospodarskich i czyni przytem uwagę, iż amatorzy jej mięsa, przekładają raczej jego ilość nad jakość — kaczka ta jest notabene bardzo wielka i waży 3—5 kilogramów.

Natomiast E. Baldamus na podstawie własnego doświadczenia uważa kaczkę piżmową za bardzo użyteczną, a to ze względu na jej dość znaczną nośność, łatwość wychowu i tuczenia, oraz smaczne mięso. Kaczka piżmowa ma nadto jedną jeszcze cenną zaletę, a tą jest możność obywania się bez wody do pływania, której zresztą nie bardzo poszukuje, z tego zatem powodu nadaje się bardzo do chowu w miastach i w miejscach pozbawionych wody.

Inni autorzy jak dr. O. Finsh i dr. Lax również utrzymują iż kaczki piżmowe zasługują ze wszechmiar na polecenie jako wysoce użyteczne.

Kaczory odmian z gatunku A n a s b o s c h a s nie parują się z kaczkami piżmowemi, natomiast kaczory piżmowe pokrywają chętnie i skutecznie kaczki domowe, a z krzyżowania takiego otrzymuje się piękne i bardzo duże bastardy, (znane we Francyi pod nazwą canard mulet) do $3^1/_2$ *kg* ważące, o najrozmaitszem upierzeniu; mieszańce te są jednak niepłodne.

Szczególną cechę kaczek piżmowych stanowią czerwone mięsiste brodawki przy nasadzie dzióba i około oczu, oraz haczykowato ku dołowi zgięty koniec dzióba górnego.

U kaczora jest wierzch głowy ciemno-zielony, grzbiet skrzydła i reszta partyi górnych ciała metaliczno-zielona z purpurowo-fioletowym połyskiem; lotki są tej samej barwy lecz mają odcień stalowo-niebieski; na pokrywach skrzydeł znajduje się szeroki pas biały; ogon jest zielono-lśniący. Spodnie części ciała są czarno-brunatne bez połysku. Dziób czarniawy z niebiesko-białą poprzeczną pręgą przed nozdrzami i ma koniec mięsisto-czerwony z paznogciem czarniawym; nogi czarniawo-szaro-brunatne.

Kaczka — znacznie mniejsza od samca — jest pod względem upierzenia prawie zupełnie do niego podobna; policzki, w okolicy oczu, które są u kaczora nagie, są jednak u niej upierzone.

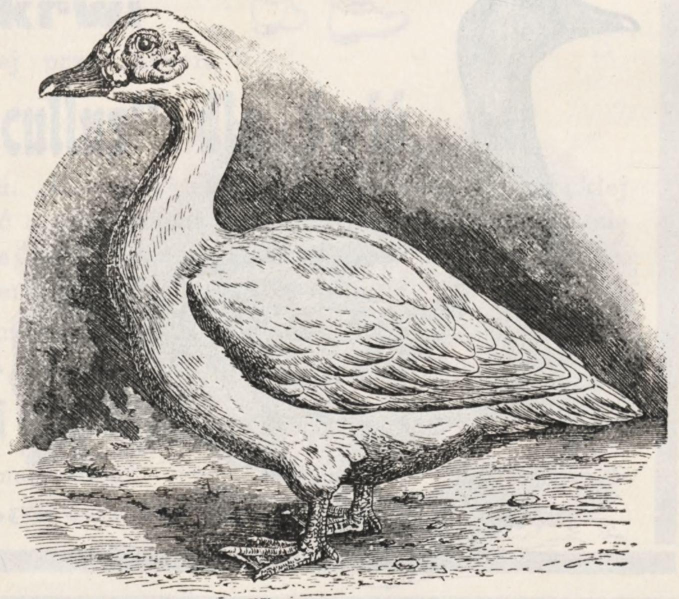


Fig. 20. Kaczka piżmowa. (Według Baldamusa).

Kaczki piżmowe, żyjące u nas w stanie oswojonym, nie mają po największej części wcale powyżej opisanego, jednolitego koloru piór, przeważa u nich zazwyczaj barwa

biała, zwłaszcza na spodzie ciała i szyi, a lotki mają najczęściej całkiem białe; w końcu znachodzą się okazy zupełnie białe (fig. 20) lub czarne, niebiesko-brunatne i czarno-pstrokate.

Okres wylęgania wynosi u powyższych kaczek 33 do 35 dni. (C. d. n.)



Sprawy kraj. Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików.

W Rzeszowie dnia 4. maja odbyło się zebranie członków Zarządu filii Tow., z którego krótkie sprawozdanie podajemy poniżej:

Na wstępie uczczono pamięć kilka dni temu zmarłego wydziałowego ś. p. Maryana Krzyżanowskiego, słuchacza II-go roku praw. Zmarły był jednym z założycieli tutejszej filii, był jednym z tych, którzy z całym zapałem oddali się sprawom Towarzystwa. Czynny i chętny nie szczędził czasu, by się tylko wywiązać z obowiązków II-go sekretarza. Prawy charakter i wielkie zalety osobiste zjednały mu sympatye tutejszych hodowców. — Uchwalono z powodu śmierci ś. p. M. Krzyżanowskiego złożyć kwotę 20 K, w połowie na wieniec, a w połowie na rzecz Tow. szkoły ludowej.

Z kolei wyrażono szczere podziękowanie Tow. lwowskiemu za odpisanie tut. filii dłużnej kwoty 44 K. 45 h., którą stosownie do polecenia Tow. głównego wstawiono w rubrykę przychodów na rok 1907.

Kooptowano w miejsce zmarłego ś. p. M. Krzyżanowskiego na II-go sekretarza p. Antoniego Kretowicza, urzędnika Kasy oszczędności w Rzeszowie.

Uchwalono urządzenie I. Wystawy drobiu etc. w Rzeszowie z końcem września, ewentualnie w pierwszych dniach października r. b. W tym celu ma się tymi dniami ukonstytuować szerszy komitet wystawowy. Wystawa ma wszelkie widoki powodzenia, ze względu na znaczną ilość stacyi zarodowych (filia nasza liczy 70 stacyi) i większych zakładów hodowlanych, jak hodowle: Br. K. Christianiego w Przybyszówce (do 400 sztuk drobiu), Fr. Stążkiewicza w Rzeszowie. Również gołębiarstwo będzie silnie na wystawie reprezentowane, dość wspomnieć o długoletniej hodowli ganzli i siwków p. T. Nowaka, ganzli p. Prohazki i Biluta i t. p. *Włodzimierz Sokołowski*, sekretarz.

II. Walne Zgromadzenie Filii krajowego Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików w Stanisławowie odbyło się dnia 25. marca b. r. o godz. 4ej popołudniu w sali Tow. im. Kilińskiego z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. 2. Sprawozdanie z czynności Wydziału. 3. Sprawozdanie komisyi szkontrującej. 4. Sprawozdanie z odbytej wystawy we wrześniu 1906 r. 5. Wybór nowego zarządu. 6. Wnioski i interpelacye.

Protokół odczytał sekretarz Tow. p. Babczyszyn. Przyjęto bez zarzutu. Następnie p. Domiczek Oskar, prezes Towarzystwa złożył sprawozdanie z czynności Wydziału za pierwszy rok istnienia Tow., nadmieniając o trudnych warunkach materyalnych i w jaki sposób były Wydział takowe usunął. Tu wspomniał przewodniczący o wystawie jaką urządzono w Stanisławowie i korzyściach moralnych i materyalnych.

P. Radca Pindelski złożył sprawozdanie z komisyi szkontrującej i postawił wniosek na udzielenie absolutoryum byłemu Wydziałowi, co też jednogłośnie przyjęto.

Wyczerpujące sprawozdanie z Wystawy złożył p. Dubicki Ludwik, kończąc takowe tem, by wszystkim instytucyom i członkom, którzy przyczynili się do urządzenia Wystawy, złożyć serdeczne podziękowanie, co też Walne Zgromadzenie uczyniło przez powstanie.

Nastąpił wybór nowego Wydziału na rok 1907: Przewodniczącym został wybrany p. Oskar Domiczek. Zastępcą przewodniczącego p. Henryk Rauch, Sekretarzem p. Jan Babczyszyn, Kasyerem p. Teodorowicz, Wydziałowym p. Mieczysław Grodecki. Komisya szkontrująca p. radca Pindelski i Edward Fiedler. Na wniosek p. Olejaka wybrano zastępcą sekretarza p. L. Dubickiego.

Stanisławów, 23. kwietnia 1907.

Jan Babczyszyn, sekretarz.



Wiadomości bieżące.

— **Od Redakcyi.** *Do dzisiejszego numeru dołączamy dziesiąte $^1/_2$ arkusza pracy Józefa Zagaji pt.: »Hodowla drobiu. — Jej główne zasady i kierunki«.*

— **Szanownych Członków naszego Towarzystwa oraz Prenumeratorów „Hodowcy drobiu“ upraszamy o jak najrychlejsze nadesłanie zaległych wkładek, względnie zaległej prenumeraty.**

Wszystkich P. T. Członków, którzy dotychczas nie zwrócili przesłanych im w tym roku deklaracyi, prosimy uprzejmie o bezzwłoczne odesłanie takowych po ich podpisaniu.

Nie możemy się wstrzymać od zrobienia uwagi w tem miejscu, iż deklaracye te są nam niezbędne celem należytego udokumentowania odnośnych ksiąg stacyi zarodowych i że zwlekanie z ich odesłaniem naraża Zarząd nasz na wiele pracy i niepotrzebne koszta, połączone z listownem upominaniem się o nie.

— **W. Panu Eustachemu Jurasowi** za ofiarowane książki na rzecz biblioteki Towarzystwa wyrażamy serdeczne podziękowanie. *Redakcya.*

— **Konkurs.** Wydział kraj. Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików uchwalił na posiedzeniu odbytem dnia 14. kwietnia b. r., rozpisać konkurs na napisanie, popularnie opracowanych pouczeń o hodowli: 1. kur, 2. kaczek i gęsi, 3. pantarek i indyków, 4. gołębi, 5. królików.

Pouczenia te opracowane oddzielnie dla każdego z wymienionych powyżej pięciu działów powinny być zwięźle, jasno i przystępnie napisane i nie obejmować więcej jak $^1/_2$ arkusza druku (8 stron ósemki).

Każde pouczenie powinno obejmować wskazówki co do:
pomieszczenia danych zwierząt;
żywienia i pielęgnowania;
hodowli czyli rozmnażania (doboru rozpłodników i odnośnych zasad hodowlanych);
wylęgania i wychowu młodzieży (naturalnego);
tuczenia;
zabijania, dresowania i przesyłki bitych zwierząt;
zużytkowanie ich produktów;
korzyści z danego chowu.

Dla każdej z prac danego działu, uznanej przez Komisyę oceniającą za najlepszą t. j. za odpowiadającą w zupełności wymogom konkursu, ustanowiono nagrodę w kwocie 50 K. Praca nagrodzona staje się wyłączną własnością kraj. Towarzystwa chowu drobiu i zostanie ogłoszona drukiem w naszym miesięczniku. Autorzy prac nagrodzonych, których artykuły okazałyby się jako bardzo sumiennie opracowane i jako prawdziwie stanowiące cenny dorobek w danym kierunku piśmiennictwa zalecałyby się do dalszego rozpowszechniania, będą mogli być nadto dopuszczeni przez Wydział do udziału w zyskach z wydawnictwa ich prac w formie odbitek z „Hodowcy drobiu“ wydanych.

Termin nadsyłania prac pod adresem redakcyi „Hodowcy drobiu“ (Lwów, ul. Kochanowskiego l. 33) upływa z dniem ostatniego lipca 1907.

Rękopisy artykułów nadesłanych nie będą zwracane. Tłumaczenia podobnych instrukcyi z języków obcych nie będą dopuszczone do konkursu.

Podając powyższy konkurs do wiadomości P. P. Członków kraj. Tow. chowu drobiu i czytelników „Hodowcy drobiu“, żywimy nadzieję, że zachęci ono niejednego z naszych hodowców do napisania wspomnianych pouczeń, których głównym celem ma być możność dokładnego i jak najlepszego poinformowania zapomocą nich wszystkich początkujących hodowców, lub z pewnym działem hodowli nie obznajomionych osób o sposobach wychowu, utrzymania i t. p. danych zwierząt. *Redakcya.*

— **Powszechnie znany hodowca Maksymilian Pauly,** wydawca miesięcznika „Der illustr. Tierfreund“, wydał nowe dzieło p. t. „Handbuch der Geflügelzucht“, w którem zebrał i przedstawił całość chowu drobiu na podstawie wyników swego 30-letniego doświadczenia i najnowszych badań.

Książka ta, obejmująca chów drobiu pod względem użytkowym i sportowym, przystępnie, jasno zrozumiale napisana, może każdemu, zajmującemu się hodowlą, a pragnącemu z niej wyciągnąć jak najwięcej korzyści i zadowolenia, służyć jako wskazówka i pomoc w kwestyach niepewnych i niejasnych.

Bogato ilustrowana i uposażona kosztuje 8 K i jest do nabycia w administracyi „Der ill. Tierfreund“ Köflach, Styrya.

— **Wystawa przyrodniczo lekarska i hygieniczna X. Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie 1907.** Komitet urządzający tę wystawę, która się odbędzie w czasie od 16 czerwca do 25 lipca b. r., zwraca się do wszystkich osób i instytucyi, które zapowiedziały swój współudział w wystawie, a nie wniosły jednak dotąd formalnego zgłoszenia w tym kierunku, by zechciały w najbliższym czasie to uskutecznić, gdyż wobec napływających ciągle jeszcze zgłoszeń, komitet wspomniany nie będzie mógł przyjąć na siebie odpowiedzialności za to, że zgłoszenia ich nie będą mogły być dla braku miejsca uwzględnione, bądź też, że okazów ich nie da się odpowiednio na wystawie pomieścić.

Ministerstwo handlu przyznało prawo ochrony patentowej na czas trwania wystawy i na przeciąg dalszych trzech miesięcy, licząc od dnia jej zamknięcia dla tych wynalazków, które zostaną pomieszczone na wystawie przed uzyskaniem patentu. Ministerstwo to obiecało także przyznać pewną ilość nagród urzędowych dla wyrobów przemysłu krajowego, które jura wystawy uzna za godne odznaczenia. Komitet wystawy uzyskał również zniżkę dla przewozu okazów wystawowych w obrębie kolei państwowych, jakoteż kolei prywatnych pozostających pod zarządem państwa i to w tym stopniu, że na przewóz tych okazów do Lwowa będą wystawcy opłacali całą należytość, z powrotem zaś będą one przewiezione już bezpłatnie.

Okazy wystawowe zaś zagraniczne uwolniło c. k. Ministerstwo skarbu od opłaty cła pod warunkiem, że w całości zostaną po wystawie z kraju wywiezione.

— **Komitet okręgowy wystawy przemysłowo-rolniczej w Wadowicach** podaje do wiadomości, iż wystawa rolniczo-przemysłowa odbędzie się tamże w czasie ostatnich dni sierpnia i pierwszych września; oznaczenie dokładne terminu nastąpi później. Informacyi udziela i karty zgłoszenia przesyła Komitet wystawy.



KRONIKA.

* **Wykaz przewiezionego drobiu z Rosyi do Niemiec przez stacyę wchodu w Podwołoczyskach za czas od l. stycznia do 31. grudnia 1906.** Dopiero za rok 1906 udało mi się zebrać całkowicie dotyczące cyfry o ruchu drobiem rosyjskim, gdyż obowiązkowe badanie stanu zdrowia drobiu rosyjskiego zaprowadzone zostało rozporządzeniem c. k. Namiestnictwa z dnia 12. kwietnia 1905 r. L. 52.042. Zestawienie liczbowe w sztukach za cały czas obserwacyjny t. j. od 5. maja 1905 w porównaniu z całym rokiem 1906 uwidocznia poniżej umieszczona tabelka porównawcza według protokołu oględzin:

Rok za który wykaz opiewa	Ilość i gatunek wprowadzonego drobiu						Z tego zakwestyonowano z powodu zarazy lub innych względów policyjno-weterynarskich						Z zakwestyonowanego drobiu cofnięto do Rosyi						Wybito w stacyi wchodu z powodu przeszkód i niemożności cofnięcia do Rosyi					
	kur i kurcząt	gęsi	kaczek	indyków	pantarek	gołębi etc.	kur i kurcząt	gęsi	kaczek	indyków	pantarek	gołębi etc.	kur i kurcząt	gęsi	kaczek	indyków	pantarek	gołębi etc.	kur i kurcząt	gęsi	kaczek	indyków	pantarek	gołębi etc.
1906	66.697	95.045	50.908	2.811	53	—	996	968	470	12	—	—	996	787	470	12	—	—	—	181	—	—	—	—
od 5/5 1905	23.376	171.870	48.990	979	24	—	62	2.524	100	—	—	—	30	2.500	100	—	—	—	32	24	—	—	—	—
w porównaniu z r. 1905 w r. 1996 więcej o	43.321	—	1.918	1.832	29	—	934	—	370	12	—	—	966	—	370	12	—	—	—	157	—	—	—	—
w roku 1906 w porównaniu z 1905 mniej o	—	76.825	—	—	—	—	—	1.556	—	—	—	—	—	1.713	—	—	—	—	32	—	—	—	—	—

W powyższym wykazie wpada w oko rażąca różnica w rubryce gęsi, bo w przeciągu 8 miesięcy w r. 1905 wprowadzono o 76.825 sztuk więcej niż w całym roku 1906.

Przyczyna tego zdaje się polegać w strajku na kolejach rosyjskich, który w r. 1905 nie dozwolił wprowadzać gęsi przez inne stacye, zwłaszcza przez Prajewo, (które Rząd rosyjski urządził specyalnie dla wywozu gęsi do Niemiec), tak, iż przeważną ilość transportów skierowano na spokojniejsze stosunkowo linie gubernii podolskiej i kijowskiej.

Ze względu na panujące zaraźliwe choroby drobiu w Rosyi Władza krajowa wzbroniła wprowadzania drobiu użytkowego i hodowlanego z Rosyi do Galicyi, zezwalając natomiast wyjątkowo celem aprowizacyi miasteczka Podwołoczysk na wprowadzanie drobiu rzeźnego, którego też wprowadzono w r. 1906 265 sztuk kur, 11.132 sztuk gęsi i 10 sztuk kaczek.

Podwołoczyska w marcu 1907.

A. Irzykowski,
c. k. asystent weteryn.

* **Kilka uwag o hodowli kur.** W Ameryce istnieje szereg stacyi doświadczalnych dla hodowli drobiu. Stacye te, popierane przez rząd i przez związki hodowlane, odgrywają w życiu bardzo ważną rolę. Przeprowadzane są tu ścisłe, naukowo traktowane badania nad wartością różnych ras drobiu, rozmaitych systemów karmienia, różnorodnych typów kurników, dalej leczenie chorób drobiu itp.

Na jednej z takich stacyi przeprowadzono szereg doświadczeń nad wartością ziarna, zadawanego w stanie całym, a z drugiej strony zmielonego lub cienkoześrutowanego i zarobionego na ciasto. Użyto 3 grupy kur, a doświadczenia prowadzono przez cały rok. Przez ten ciąg czasu wszystkie trzy grupy otrzymały zupełnie jednakową paszę, odróżniającą się tylko sposobem jej przyrządzania.

W pierwszym kurniku kury otrzymywały mieszaninę kukurydzy, owsa i pszenicy w ziarnie, rano i wieczorem, w południe zaś to samo ziarno, lecz cienkoześrutowane i zarobione na ciasto.

W drugim kurniku otrzymywały takąż samą porcyę ziarna całego rano i wieczorem, w południe zaś suchą śrutę. W trzecim kurniku dawano rano ziarno całe, a na pozostałą część dnia wstawiano sucheześrutowane ziarno w korytku, z którego kury mogły jeść, ile razy chciały. Do prób były użyte białe włoskie kury, mocnej budowy. Notowano starannie ilość zniesionych jaj, stan i wagę wziętych do prób sztuk. Na podstawie tej bardzo dokładnej kontroli, wyjaśniono w końcu roku, że ziarno mielone lub cienko śrutowane i zarabiane na ciasto pod względem pokarmowym stoi o wiele wyżej od ziarna całego; kury karmione ciastem, nie tylko więcej znosiły jaj, ale były w lepszem mięsie.

Na tej samej stacji przeprowadzono również badania z młodem ptactwem dla wyjaśnienia znaczenia i roli wapna w paszy dla kur. Podzielono kury również na trzy grupy. Pierwsza otrzymywała wapno w kawałkach, druga w stanie zmielonym w postaci mąki, trzecia wapna nie otrzymywała zupełnie. Rezultaty nie wykazały widoczniejszej różnicy pomiędzy wapnem całem a mielonem, lecz zato kury nie otrzymujące wcale wapna pod względem nośności i stanu zdrowia przedstawiały się znacznie gorzej. Taką samą różnicę w stanie zdrowia i nośności zanotowano pomiędzy dwiema grupami kur, z których jedna utrzymywana była na podwórzu wybrukowanem, druga na podwórzu zarosłem lucerną. Kury z tego ostatniego podwórza były zdrowsze, weselsze i zniosły znacznie więcej jaj. Do prób użyto kur włoskich. *L. K. K.*

(Dobra gospodyni Nr. 14. 1907.)

* **„Biały grzebień“** jest jedną z najszkaradniejszych zaraźliwych chorób, jakie się między drobiem pojawić mogą. Występuje ona jako szare albo białawo-pilśniowate narośla na grzebieniach i płatkach, jakoteż na nagich częściach twarzy u drobiu. Jeżeli wystąpi na jednej sztuce, najlepiej ją zarżnąć i zużytkować w kuchni, gdyż jest ona zresztą całkiem zdrowa. Jeżeli zaś jest to sztuka cenna, należy ją ściśle odosobnić, gdyż choroba jest bardzo zaraźliwą i nacierać opadnięte grzybkiem miejsca codziennie, mniej więcej przez tydzień, mięszaniną z połowy 5%-ego kwasu karbolowego i połowy nafty. Wkrótce otworzy się gruby strup który następnie sam odpada, albo da się odjąć za pomocą olejku karbolowego. Innym dobrym środkiem jest nacieranie naprzemian roztworem sublimatu rtęciowego i balsamem peruwiańskim. W obydwu razach trzeba to robić z jak największą troskliwością. Kurniki, w których zaszedł taki wypadek słabości, muszą być natychmiast należycie wysiarkowane, albo wybielone wapnem chlorowem. Środkiem zapobiegającym jest jak największa czystość. Wzmiankowana powyżej mięszanina karbolu i nafty jest także bardzo dobrym środkiem przeciwko wapnieniu nóg, które może być usunięte przez kilkakrotne smarowanie tą mięszaniną.

* **O wzmożeniu nośności przez podawanie odtłuszczonego mleka.** Jaką wartość ma mleko dla drobiu, podał nam W. P. Jamka już w poprzednim numerze, gdzie wykazuje na podstawie przeprowadzonych prób, ile przy podawaniu mleka oszczędzamy ziarna i jak smaczne i delikatne uzyskujemy mięso. Dodać należy, że obok tych korzyści zyskuje hodowca w znacznej mierze na produktywności jaj, gdyż kury znoszą ich więcej, gdy obok innych pokarmów otrzymują mleko. Dowiodą nam to najlepiej dwie próby przeprowadzone przez pewną stacyę doświadczalną w Ameryce.

Próba pierwsza trwała od 29 lutego do 30 czerwca t. j. 122 dni, a polegała na tem, że dwa stada, każde złożone z 20 kur i 2 kogutów tej samej włoskiej rasy, jednakowo tak ilościowo, jak i jakościowo żywiono, z tą tylko różnicą, że stado pierwsze otrzymywało karmę poranną zalaną dwoma litrami chudego kwaśnego mleka, zaś drugie wodą.

Poniżej podane zestawienie wykazuje różnicę w ilości zniesionych jaj:

	Stado 1.	Stado 2.
od 29 lutego do 31 marca . . .	364 jaj	327 jaj
„ 31 marca „ 30 kwietnia . .	297 „	262 „
„ 30 kwietnia do 31 maja . . .	319 „	207 „
„ 31 maja do 29 czerwca . . .	264 „	200 „
Razem . .	1.244 jaj	996 jaj.

Zatem stado, któremu do karmy dodawano odtłuszczone mleko, zniosło w tym czasie o 248 jaj więcej.

Druga próba trwała 3 miesiące od 30 czerwca do 30 września; użyto 6 stad każde po 20 kur i 2 koguty tej samej rasy.

Próba ta miała dwa okresy:

Pierwszy trwał 37 dni, przez które podawano każdemu z trzech pierwszych stad po 2 l. mleka dziennie, a nieco mniej ziarna niż trzem ostatnim.

W ilości zniesionych jaj przez stado:

1.	337 jaj	4.	207 jaj
2.	279 „	5.	202 „
3.	246 „	6.	223 „
	862 jaj		632 jaj

wypadnie 230 jaj różnicy.

Drugi okres trwał 56 dni następnych. Przez ten czas podawano mleko trzem ostatnim stadom, natomiast stosunkowo mniej ziarna niż trzem pierwszym.

W tym okresie zniosło jaj:

stado 1.	302 jaj	stado 4.	452 jaj
„ 2.	366 „	„ 5.	382 „
„ 3.	313 „	„ 6.	386 „
	978 jaj		1.220 jaj

a więc 242 jaj więcej zniosły kury karmione dodatkiem mleka.

Przez przeciąg tych prób zużyto 802 l. mleka, za które uzyskano 720 jaj, czyli inaczej mówiąc za jeden litr uzyskano $^{9}/_{10}$ jaja. Przyjąwszy 3·5 h. za litr mleka odtłuszczonego, a 6·5 h. przeciętnie za jajo, dostaniemy w dochodzie nadwyżkę 18 K 76 h., czyli jeden litr zużytkowaliśmy za cenę 6—7 h.

Wyniki tych prób dostatecznie nam wykazują, o ile wzmaga się nośność przy tego rodzaju karmieniu, a zarazem

pouczają, jak przez takie zużytkowanie podnosi się wartość odtłuszczonego mleka, którego litr przerobiony na twaróg z pewnością 6—7 h. nie przyniesie.

Nie tylko więc cielakom i trzodzie chlewnej opłaca się podawanie mleka, lecz i kurom, które smacznem mięsem i zniesionemi jajami sowicie trud i wydatek nagrodzą. *g.*

* **Hodowla drobiu w Ameryce.** Niniejszem podajemy przekład niemieckiego streszczenia sprawozdania Mr. Browna, ogłoszonego drukiem w r. 1906 w Londynie, z podróży jego do Stanów Zjednoczonych i Kanady, podjętej celem zbadania tamtejszych stosunków hodowli drobiu.

Zadaniem sprawozdawcy, który jest sekretarzem angielskiego Towarzystwa chowu drobiu, było głównie poznanie ekonomicznej i praktycznej wartości wielkich amerykańskich zakładów chowu drobiu, w pierwszym rzędzie na produkcyę jaj obliczonych, ich rozwoju, oraz znaczenia dla stosunków angielskich. Równocześnie studyował Brown stan produkcyi drobiu tuczonego w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych, szczególniej w Kanzas, Missouri i Jowie, która w ostatnich czasach niezmiernie się tam rozwinęła.

Z ogólnej wartości drobiu, dowiezionego do Anglii w ostatnich 7 miesiącach r. 1906 wartości około 13 mil. koron, przypada na amerykańskie Stany Zjednoczone prawie 6 mil. koron, blisko 45% wartości całego dowozu. Jakkolwiek drób dowożony ze Stanów Zjednoczonych ustępuje wielce pod względem jakości towarowi angielskiemu, to jednak w ostatniem pięcioleciu stwierdzono znaczną już poprawę w tej mierze. Brown w swojem sprawozdaniu omawia między innymi także działalność rolniczych zakładów naukowych i stacyi doświadczalnych na polu hodowli drobiu i w końcu na podstawie gruntownego studyum opisuje metody zbytu jaj i drobiu, znaczenie chłodzarń dla wielkich ognisk składowych etc.

Rezultat podróży Browna okazał się znacznie poważniejszym, aniżeli się sprawozdawca spodziewał, wyraża on też przekonanie, że zastosowanie wniosków, podanych w jego sprawozdaniu, spowodowałoby znaczny postęp w angielskiej hodowli drobiu. Jakkolwiek Anglia w ogólności wykazuje na polu chowu drobiu poważniejsze wyniki, to jednak w Ameryce pewne gałęzie tego przemysłu rozwinęły się i prosperują daleko lepiej i to nawet pomimo mniej pomyślnych po temu od angielskich warunków.

Aby zrozumieć znaczenie amerykańskiej hodowli drobiu, należy przedewszystkiem poznać jej naturalne i ekonomiczne podstawy. Państwa europejskie stanowią gęsto zaludnione uprawne obszary, w których dzisiejsze gospodarskie stosunki są dziedzictwem całego szeregu stuleci i gdzie ważną jeszcze rolę odgrywa tradycya i uprzedzenie. Od wielu lat trzymano w Anglii (odnosi się to również i do nas w Galicyi) drób na wspólnych i zazwyczaj małych podwórkach.

W takich warunkach powstała hodowla drobiu, którą do dnia dzisiejszego większość rolników uważa tylko jako dodatek do ogólnego aparatu gospodarskiego. Tylko w bardzo nielicznych przypadkach stanowi hodowla drobiu główny punkt gospodarstwa i zaznaczyć wypada, że nietylko w Anglii, ale w całej Europie hodowla ptactwa jest uważana jako dział zajęć kobiecych, którym zazwyczaj gospodarze sami — jako pozornie niewiele znaczącym — mało lub żadnej nie poświęcają uwagi.

Dopiero w najnowszych czasach zmieniły się te przestarzałe zapatrywania na lepsze.

Pamiętać również należy, że zbyt małe obszary rolne w Europie, jako też trudność nabywania gruntu stoją bardzo na przeszkodzie intenzywniejszemu rozwojowi hodowli drobiu.

Pod tym względem przedstawiają się warunki w Ameryce zupełnie inaczej — podobnie jak we wszystkich rzadziej zaludnionych państwach. Silny przyrost ludności miejskiej spowodował konieczność przedsięwzięcia na większą skalę środków, zabezpieczających mieszkańcom dostawę jaj i drobiu, a rozwiązaniem tego zadania zajęto się przedewszystkiem we wschodniej części Stanów Zjednoczonych. Jeszcze i inna okoliczność zasługuje tu na uwzględnienie.

W Anglii hodowla sportowa, czyli hodowla drobiu wystawowego, wywarła ogromny wpływ na jakość drobiu, tak, że sportowiec a hodowca drobiu użytkowego są to dwa odmienne zupełnie typy, zmierzające do zupełnie odmiennych celów; w Stanach Zjednoczonych natomiast są wystawy daleko rzadsze niż w Anglii, odległości od miejsc wystawowych nierównie większe, a skutkiem tego znacznie wyższe są koszta, połączone z obesłaniem wystawy, a z drugiej strony za pierwszorzędne okazy wystawowe drobiu daleko mniej tam płacą. Z tego to powodu w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych jest więc sportowiec najczęściej zarazem hodowcą drobiu czysto użytkowego, co oczywiście ma ogromny wpływ na jakość hodowanych zwierząt.

W krajach tych spoczywa chów drobiu przeważnie w rękach tamtejszych fermerów, a usiłowania władz centralnych w Waszyngtonie i Ottawie, jakoteż departamentów stanowych i prowincyonalnych, mają na celu popieranie hodowli drobiu, prowadzonej wyłącznie przy gospodarstwach rolnych, a nie jako specyalnego przedsiębiorstwa. Gdy nastąpiło znaczne obniżenie cen zboża, postanowiła większość fermerów skarmiać niem bydło i drób. Przeważna ilość jaj i drobiu produkowana w Stanach Zjednoczonych, pochodzi z ferm rolnych, nie zaś ze specyalnych zakładów hodowlanych, które ze swej strony zajmują się dostawą jaj, kurcząt i kaczek pierwszorzędnej jakości („near-by“), na ogólną jednak produkcyę żadnego prawie nie mają wpływu. W Ameryce podobnie jak i w Europie, produkują w małych gospodarstwach większą stosunkowo ilość drobiu, aniżeli w dużych.

Ogólna wartość drobiu i jaj, wyprodukowanego w Stanach Zjedn. w r. 1905 oceniono na przeszło $2^1/_{10}$ miliarda marek. Chociaż cyfra ta wydaje się przesadną, to jednakże produkcya drobiu jest tam niezaprzeczenie olbrzymią — zwłaszcza zaś w Stanach zachodnich: Illinois, Missouri, Jowa i Kanzas. Według zdania jednego ze znawców tamtejszych stosunków produkują wymienione te 4 Stany 25 do 30% ogólnej ilości sprzedawanego w Ameryce drobiu i jaj.

Co do dwóch z tych Stanów zachodnich — Missouri i Kanzas — mamy dokładne cyfry statystyczne, które mogą nam dać pojęcie o potężnym rozwoju hodowli drobiu w tych częściach kraju.

Według niedawno ogłoszonego sprawozdania biura Stanu Missouri, wywieziono stamtąd w r. 1905 produktów drobiu w następującej ilości:

Żywego drobiu	783.804,40 ctm.,	wartości	65.259.484,08 Mk
bitego	„ 279.994,10	„	31.083.056,93 „
jaj	100.487,574 tuzinów	„	59.086.273,43 „
pierza . . .	5.309,12 ct. metr.	„	2.111.952,65 „
		Razem . ,	157.540.767,09 Mk

Suma wartości tych produktów przewyższa wartość eksportu w r. 1904 o 22.415.355,69 Mk, nie obejmuje jednak ogólnej produkcyi Missouri, w której średnio $^3/_5$ konsumuje się na miejscu, tak, że tylko $^2/_5$ jej części wychodzi z kraju. Jeżeli tak jest faktycznie, to ogólna wartość jaj, drobiu i pierza, produkowanego rocznie w Missouri, wynosiłaby 392.6 milionów marek.

Cyfra ta jest z tego powodu szczególniej interesująca, iż Missouri należy do jednego z najwięcej rolniczych Stanów, a ogólna wartość wywiezionego stamtąd zboża wszelkiego gatunku, nasion, siana i słomy wynosiła w r. 1905 zaledwie 84 mil. marek, to znaczy: nie przekraczała połowę wartości eksportu jaj i drobiu.

Równie wielkie liczby wykazuje statystyka Stanu Kanzas. W ostatnich latach niezmiernie się rozwinęła hodowla drobiu także w Nebrasce, Kolorado, Arkanzas i Texas, tak, iż z pewnością już w najbliższej przyszłości zrówna się ona ze stanem chowu drobiu w Missouri i Kanzas. (C. d. n.)

J. V.



OGŁOSZENIA.

Za rubrykę tę Redakcya nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Cena drobnych ogłoszeń wynosi dla członków Towarzystwa po 3 h. za 1 wyraz, dla osób prywatnych po 10 h. Cena ogłoszeń wielkości całej strony 20 K., 1/2 str. 10 K., 1/4 str. 5 K., 1/8 str. 2·50 K., 1/16 str. 1·25 K. Przy kilkakrotnem pomieszczaniu tego samego ogłoszenia udziela się opustu. Ogłoszenia należy przysyłać przed 25-tym każdego miesiąca i należy wyraźnię **wymienić w jakiej wielkości i ile razy** ma być powtórzone, jakoteż nadesłać z góry przypadającą za nie kwotę.

Sprzedam dubeltówkę „Lankaster 12 kal. niemieckiej marki, dobry strzał za 80 K.

Sprzedam lub zamienię za drób i za wszystko instrument muzyczny „Wiktorya“ z 12 nutami za 100 K. Pozytywkę do uczenia ptaków za 10 K.

Rower marki Styria—Puch—całkiem dobrze utrzymany do sprzedania za 100 K.

Pies samiec „Wilczy szpic“, 1 1/2 roczny, z wspaniałą grzywą, z wszelkiemi zaletami za 50 K., lub zamiana za drób.

Sprzedam 0·1 japońską kró licę ob. r. i młode japońskie, pierwszą za 10 K, młode po 1 K za miesiąc.

Sprzedam srebrnego, silnie zbudowanego „Wyandota“ ob. r. za 12 K. **Zgłoszenia przyjmuje Filia Rzeszów.**

Jaja wylęgowe

od kur ze stadek odznaczonych pierwszemi nagrodami, a hodowanych na swobodzie w oddzielnych wielkich podwórkach. Minorki czarne, Minorki białe, Plymouth R., Hamburskie, złoto nakrapiane, Włoskie białe, Włoskie kuropatwiaki po 40 halerzy. Faverottes, Wyandottes srebrne, Wyandottes białe po 50 halerzy. Minorki czarne z różyczkowymi grzebieniami. ameryk. Włoskie białe z różycz. grzeb. (nowości) po 60 halerzy. Olbrzymie kaczki Peking białe po 60 halerzy. Am. indyki olbrz. bronzowe po 1 K. 20 halerzy. Pantarki nieb. po 40 halerzy.

Hodowla drobiu, Smržitz. Morawa. 4—4

Króliki olbrzymy flandryjskie i srebrzyste w różnym wieku, o ile zapas starczy od 4—20 kor. sprzeda **W. Niemiec, Radwańce p. Witków nowy.** 5—5

C. k. uprzywilejowana specyalna Fabryka wag, wyrobów ślusarskich i mechanicznych **Jana Stankiewicza we Lwowie**, ul. Franciszkańska l. 11, poleca wyrób aparatów do wylęgania jaj, tudzież do wychowywania drobiu, t. j. wykonuje wylęgarki, suszarki, matki wychowawcze „system wodny“, siatki druciane, lampy do prześwietlenia jaj i utrzymuje na składzie wszelkie przybory, wchodzące w skład tych aparatów. Młynki do mielenia kości, wytwarzające najzdrowszą karmę dla drobiu. Cenniki na żądanie bezpłatnie i franco. 6—8

120 sztuk rasowych gołębi tanio do sprzedania; para od 3—5 kor. **Filip Aszkenazy, Brody, Wałowa.**

Jaja wylęgowe zielononóżek. po 16 hal. za sztukę, sprzedaje **Zofia Torosiewiczowa** w Brzeżanach.

Sprzedam wylęgarnię systemu „Austria Ungaria“ na 70 jaj za 100 K. **Strihafka**, Chmielowa, o. p. Czernelica. 1—4

Kilkanaście rozpłodowych samic i samców **królików** olbrzymów belgijskich sprzeda **Folwark Julianówka p. Czerchawa.** 3—4

Jaja wylęgowe.

Czar. ameryk. Minorki z różyczkowymi grzebieniami, chowane na swobodzie, bezp. potomstwo po zwycięskim kogucie „Victor“, sprowadzonym z Am. za **6.000 marek**, zadziwiające okazy, bajecznie nośne, gwarancya co do zapłodnienia, świeże olbrzymie jaja po 60 h.

Vodicka w Tobitschau Morawa. 4—4

Jaja wylęgowe kaczek olbrzymich Peking, sprzedaje **Franciszka Winzer. Grodkowice, o. p. Brzezie.** 1 3

Kupię kilka par garłaczy czystych ras i rozmaitych maści. **Mirosław Czapelski, Wieliczka.**

Pierwsza podolska spółka chowu królików czysto rasowych olbrzymów, a to: Flandryjskich, Normandzkich i baranów francuskich krzyżowanych, para 3-miesięcznych 6 kor. para do rozpłodu 12 kor., loco. Tarnopol. **E. Kruszelnicki & L. Mężyński, ul. Sokoła 14. i 16.** 1—2

1,1 Yokohama 05, za 40 K, 1,3 Wyandotes białe, importowane, kogut 04 kilkakrotnie premiowany, kury 05 za 50 K sprzeda **Juras, Lwów, Kochanowskiego 52 a.**

Karol Trygar w Schodnicy ma do zbycia 1·1 kur Wyandottów srebrnych w cenie 15 K, 1·1 kur Langshan czarnych w cenie 13 K, 1·1 kur Plymouth-Rocks w cenie 15 K.

Filia lwowskiego krajowego Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików w Złoczowie

sprzedaje **JAJA WYLĘGOWE** od rasowych rozpłodników: kaczek Peking po 30 h., Aylesbury po 30 h., Minorki po 12 h., Kuropatwiaki po 10 h., Karzełki (liliputy) po 15 h., Zielononóżki po 15 h. sztuka. Ceny bez opakowania. **Kupi samicę pawia.**

Zgłoszenia na ręce sekretarza M. Lisowego.

ZARAZEK tępiący myszy domowe i polne

dla innych zwierząt i ludzi zupełnie nieszkodliwy

wypróbowany przez szereg lat przez rolników

wyrabia i rozsyła

PRACOWNIA BAKTERYOLOGICZNA

Prof. Dr. J. SZPILMANA

Lwów, ul. Kochanowskiego l. 33.

Cena flaszeczki 40 gramów (na jeden morg pola) **40** hal. Za flaszkę litrową, zawierającą 25 porcyi, **10** K.

Pouczenie o stosowaniu zarazka dołącza się do każdej posyłki.

Zarazek wysyła się tylko za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem należytości.

W Administracyi „HODOWCY DROBIU“

są do nabycia następujące dziełka z hodowli drobiu, gołębi i królików:

1. Dr. H. Mańkowski: *Chów drobiu w Galicyi i sprawa podniesienia tej gałęzi gospodarstwa krajowego.* — Cena 1 K 40 h.
2. Roullier-Arnoult: *Praktyczne wskazówki sztucznego wylęgania i chowu ptactwa domowego i dzikiego*, przetł. z franc. Kl. Stasiniewiczowa. — Cena 1 K 10 h.
3. *Illustrowany katalog III. kraj. wystawy drobiu we Lwowie, z opisami i rycinami poszczególnych ras kur, gęsi, kaczek, indyków, królików i gołębi* — Cena 45 h.
4. Sutermeister M.: *Królik olbrzym flandryjski*, opis i wskazówki o chowie królika olbrzyma flandryjskiego, spolszczył J. Zagaja. — Cena 25 h.
5. Józef Zagaja: *Hodowla drobiu.* Jej główne zasady i kierunki oprac. na podstawie najnowszych badań za granicą. — Cena 1 K 40 h.
6. Mégnin P.: *Choroby królików*, z francuskiego przetłumaczył J. V.. — Cena 60 h.
7. Dr. Obfidowicz Bronisław: *Polskie gołębie rasowe i ich chów.* Cena 60 h.
8. *Środki zmierzające do podniesienia w dwójnasób nośności kur.* z 2 rycinami. — Cena 10 h., z przesyłką pocztową 15 h.
9. Neell Józef: *Hodowla królików* Królik i jego rasy, wychów, hygiena i choroby z licznemi rycinami, — Cena 2 K 50 h.

Hodowla królików

(Królik i jego rasy, wychów, hygiena i choroby)

napisał **JÓZEF NEELL**, członek kraj. Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie.

Z licznemi rycinami, Nakładem księgarni Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie. 1907. **Cena 2 K. 50 h.**

Do nabycia w Administracyi „Hodowcy drobiu“. 1—3

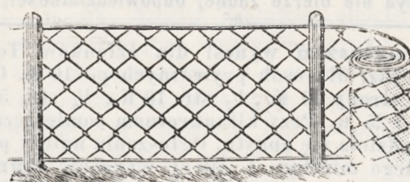
Po premiowanych, z pierwszorzędnych zagranicznych klubów sprowadzanych rodzicach, do odstąpienia srebrzyste wszystkich odcieni czyste flandry 67—70 × 17 i do chowu znakomite zajęczaki. Ceny przystępne. Rychłe zamówienia na rzut wiosenny wskazane. Na odpowiedź markę. **L. Lechowicz, Stary Sambor.** 1—2

Króliki czysto rasowe, srebrzyste, w różnym wieku, ma do sprzedania **Józef Winzer, Grodkowice, o. p. Brzezie.** 1—3

Sprzedaję jaja wylęgowe kur pierwszorzędnych importowanych z Prus, rasy Brama jasne. Kochiny czarne i Orpingtony żółte, po 40 h. za sztukę. **Hipolit Tarnawski w Tarnopolu.**

Króliki czystorasowe Normandzkie, kremowo srebrzyste, zdolne do rozpłodu. **Gołębie czystorasowe** purcle, ganzle, mewki azyatyckie, mewki chińskie, dominikany anatolskie, listonosze indyjskie, krakusy, sprzeda **Hanasiewicz w Ważu.** 1—2

Prof. T. Czaykowskiego
„Hodowla ryb i raków“
z 200 prześlicznemi rycinami w tekście do nabycia w Administracyi Głosu rolniczego w Tarnowie. Cena 4 K, już z przesyłką pocztową, w handlu księgarskim o 20% drożej. **Numer okazowy Głosu rolniczego darmo i opłatnie.** 4—6.



Siatki druciane, surowe lub cynkowane, do ogrodzeń domów, willi, ogrodów, **kurników, królikarni i t. p.**

Ogrodzenia wielkich przestrzeni, jak łąk, lasów, pastwisk, zwierzyńców, sposobem siatkowym lub drutowym. — Druty kolczaste cynkowane.

Kosze ochronne dla piskląt, gniazda dla kur, kojce i klatki transportowe, dla drobiu i zwierząt, wyloty dla gołębi, łapki na jastrzębie i t. p., wyroby siatkowe poleca

Henryk Wonsch
Lwów, ul. Sadownicka l. 7
zastępca firmy Hutter i Schrantz w Wiedniu.
Cenniki, projekty, kosztorysy do dyspozycyi.

Dobre kury nośne wytworzyć można zapomocą żywienia. Doświadczenie poucza o tem, iż nośność drobiu jest szczególniej wydatna, jeżeli się podaje jako karmę poranną

Fattingera karmę z włókien mięsnych dla drobiu

która ma najodpowiedniejsze i najkorzystniejsze składniki, jest pomimo swej wielkiej wartości odżywczej i wydatności bardzo łatwo strawną i dla drobiu najstosowniejszą. 50 kg. 21 K, — 5 kg. franko K. 2·80.

Fattingera Karma z włókien mięsnych dla piskląt

jest najlepszym środkiem spożywczym dla młodych kurcząt, kaczek, gęsi i t. d. 50 kg. 22 K., — 5 kg. opłatnie 3 K.



Składniki odżywcze krwi

zostają wyzyskane w formie całkowicie niezmienionej przy użyciu

Fattingera Karmy „Lucullus“ dla świń,

która jest najlepszą pożywką przy wychowie i tuczeniu. „Lucullus“ użyty jako dodatek do zwykłej karmy dla świń przyspiesza rozwój, wychów i tuczność o całe miesiące i powoduje wytworzenie się nadzwyczaj silnej produkcyi mięsa i tłuszczu. Tysiące najpochlebniejszych poleceń i uznań. 50 kg. 10 K wraz z workiem, cena loco Wiedeń.

Proszę żądać cenników Fattingera ogólnie jako znakomite uznanych pożywek dla **psów, kur, ryb, ptaków i t. d.**, które się wysyła darmo i opłatnie.



Fabryka karm zwierzęcych FATTINGERA i Ski Wien — Wiedeń.

Odznaczona przeszło 200 pierwszemi nagrodami.

Wszelkie naśladownictwa są bezwartościowe.

Odpowiedzialny redaktor Prof. Dr. Stanisław Fibich. Z Pierwszej Związkowej drukarni we Lwowie, ul. Lindego 4.